№ 98. Łódź, Sobota 10 kwietnia 1920 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 22.—. Kwartalnie Mk 66.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 8.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 25.00. Kwartalnie 75.00. Zagranicą Mk. 30.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 1 Mk.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz
Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłosz. zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 100.— po tekście
Za terminowy druk ogłoszeń i oflar adm. nie odpowiada

Konflikt francusko-niemiecki.

Stanowisko koalicji.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). Havas. Urzędowa nota angielska dementuje ogłoszoną wiadomość, jakoby Anglja, Stany Zjednoczone, Japonja, Włochy i Belgia pochwalały stanowisko Francji, przyznaje jednak, że sojusznicy opierali się zawsze wkroczeniu Niemców do strefy neutralnej.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). Havas. Dzienniki mało poświęcają miejsca omawianiu stanowiska Anglji, lecz jednocześnie wyrażają zadowolenie z powodu uchwały belgijskiej.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). Havas. Dzienniki angielskie są zdania, że postępowanie Francuzów jest uzasadnione i domagają się udzielenia ze strony Anglji pomocy.

Rada ambasadorów wobec niemiecko-francuskiego konfliktu.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). W. B. K. donosi z Paryża: Na posiedzeniu konferencji ambasadorów w dniu 7 b. m. omawiano między innemi noty niemieckie z dnia 3 i 6-go kwietnia. Millerand zakomunikował notę, którą przesłał niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu, Meyerowi. Millerand przedstawił w tej nocie tok wypadków, które poprzedziły okupację. Przed obsadzeniem Frankfurtu i innych miast, rząd francuski doniósł swym sprzymierzeńcom, że Francja zdecydowana jest działać w ścisłem porozumieniu z państwami koalicyjnemi, niemniej jest też gotową do wystąpienia własnemi siłami tam, gdzie idzie o naruszenie traktatu pokojowego. Rząd niemiecki pogwałcił postanowienia traktatu pokojowego, wprowadzając do zagłębia Ruhr więcej wojska, niż miał do tego prawo. Z drugiej strony Niemcy złamały dane przyrzeczenie, gdyż obiecali rządowi francuskiemu, że nie będą wzmacniały swoich kontygentów policyjnych.

Dnia 27 marca zawiadomił Goeppert, że rząd niemiecki nie widzi możności wysłania wojsk do zagłębia Ruhr bez aprobaty Francji. Dnia 28 marca oświadczył Millerand, że upoważnienie do wkroczenia wojsk niemieckich może być dane tylko wtedy, jeżeli wojska francuskie obsadzą Frankfurt. Dnia 3 kwietnia Goeppert przyznał, że do zagłębia Ruhr wkroczyły wojska niemieckie, a równocześnie prosił o udzielenie formalnej na to zgody rządu francuskiego. Tegoż dnia niemiecki podsekretarz stanu Haniel zawiadomił przedstawiciela generalnego w Berlinie, że komisarz rzeszy Sewering otrzymał pełną swobodę w działaniu zagłębiu Ruhr.

Rząd francuski zawiadomił państwa koalicyjne, że nastąpiło naruszenie artykułu 44 traktatu pokojowego. Wszyscy członkowie koalicji przyznali, że obsadzenie zagłębia Ruhr przez wojska niemieckie jest niepotrzebne i mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Są oni dalej zdania, że inicjatywa w tym kierunku musiała wyjść od niemieckiej partji wojskowej. Rząd Kappa i partja wojskowa rzuciła tę myśl, którą przeprowadzono następnie, że w łonie gabinetu ujawniła się przeciw niej silna opozycja.

Okupacja zagłębia Ruhr nie była usprawiedliwioną powodami wymienionemi przez partję wojskową, ponadto okazała się ona niebezpieczną przez oddziaływanie na ośrodki robotnicze, a wreszcie stała się ona szczególnie niepokojącą dla Francji wobec nierozbrojenia Niemiec. Oto dlaczego Francja uważała postawę Niemiec za nieprzyjazną i zasięgnąwszy porady sojuszników, wydała zarządzenia, by zapewnić swe własne bezpieczeństwo, Francja nie powoduje się myślą zdobywczą. Rząd francuski jest zdecydowany powrócić zastaw, skoro tylko wojska niemieckie opuszczą zupełnie strefę neutralną. Francja niema zamiaru zadawania gwałtu swemu nieprzyjacielowi dni minionych, a dowodem jest fakt, że „Sicherheitspolizei“ we Francji po rozbrojeniu została wypuszczoną na wolność.

Millerand ze swej strony zaznaczył, że nie wyklucza idei gospodarczych stosunków z Niemcami, jednakże jako zasadniczy warunek stawia, aby rząd niemiecki dał dowody dobrej woli, przez wykonanie przyjętych zobowiązań. Dnia 29 marca zawiadomił Millerand posła niemieckiego o swym zamiarze nawiązania gospodarczych stosunków z Niemcami. Projekt taki znalazłby w Paryżu życzliwe przyjęcie. Inicjatywa pod pewnemi warunkami mogłaby wyjść ze strony Francji.

Stanowisko Włoch.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT). Radjo. „Berliner Tageblatt“ donosi z Rzymu: Nitti oświadczył reprezentantowi Niemiec, że rząd włoski uważa kwestję zagłębia Ruhr za wewnętrzną sprawę Niemiec.

Belgja popiera Francję.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). Havas. „Matin“ donosi z Brukseli, że Rada ministrów pod przewodnictwem króla uchwaliła jednomyślnie wyrazić swe sympatje Francji, pochwalając okupację miast nadreńskich i uchwaliła oddać dywizję wojsk belgijskich do rozporządzenia Francji.

Wobec nowej okupacji francuskiej.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT). Z powodu obsadzenia Frankfurtu i innych miast niemieckich przez wojska francuskie, zwołane zostało niemieckie zgromadzenie narodowe na posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 popołudniu. Na porządku dziennym sprawozdanie rządu w sprawie akcji w zagłębiu Ruhr i sprawa posuwania się wojsk francuskich do linji Menu. Partje zamierzają uchwalić rezolucję, która, jak słychać, ma wyrazić zapatrywanie, że okupacja francuska jest złamaniem traktatu pokojowego. Rezolucja zaapeluje do Ligi narodów. Rząd niemiecki ma zamiar zaproponować Lidze narodów natychmiastową zmianę traktatu pokojowego odnośnie do strzefy neutralnej.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). „Der neue Tag“ donosi z francuskich kół dyplomatycznych, że obsadzenie Frankfurtu i innych miast przez wojska francuskie nie były niespodzianką dla rządu niemieckiego, albowiem rząd francuski wyraźnie o tem zawiadomił. Gabinet francuski stał zdecydowanie na stanowisku traktatu pokojowego. Rząd niemiecki nie mógł nie wiedzieć o tem, jakie skutki pociągnie za sobą wysłanie wojsk niemieckich do strefy neutralnej. Misje koalicyjne w Berlinie wyraziły kilkakrotnie wobec przedstawicieli rządu niemieckiego zapatrywanie, że interwencja niemiecka w Ruhr nie jest wskazaną. Misje koalicyjne z całym naciskiem domagały się, aby Niemcy zaniechały okupacji wojskowej zagłębia Ruhr.

Nowa okupacja francuska.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT) „Telegraphen Companie“ donosi z Paryża. Wczoraj pojawił się tu komunikat wojskowy, w którym powiedziano: podczas obsadzania różnych miejscowości niemieckich nie wydarzył się żaden szczególny wypadek; tylko w pobliżu Frankfurtu użyło wojsko niemieckie artylerji przeciw kawalerji francuskiej.

Moguncja, 8 kwietnia. (PAT). Havas. W okupowanych miastach spokój powraca. We Frankfurcie władze uspokoiły studentów. Zarząd miasta wydał odezwę, nawołującą do spokoju. Agenci policyjni zostali wysłani z granic terenów okupowanych.

Ljon, 9 kwietnia. (PAT). Radjo. „Journal de Debats“ donosi, że w Frankfurcie jest zupełny spokój. Dzienniki wyszły w czwartek rano. Prezydent policji wydał odezwę, w której wyraża ubolewanie z powodu zajść, zapowiada, że będzie wdrożone śledztwo i wzywa ludność do zachowania spokoju oraz zabrania wszelkich zebrań. Komendant francuski ogłosił, że wiadomość jakoby wojska francuskie miały opuścić Frankfurt jest nieprawidłową.

Z Moguncji donoszą, że wojska „Reichswehru“ posuwają się dalej w zagłębiu Ruhr. Potwierdza się wiadomość, że Essen zajete zostało przez 16-ty pułk strzelców. Resztki wojska czerwonej armji uciekają. Pewnym jest, że pochód „Reichswehru“ nastąpił pod naciskiem partji militarnej na rząd berliński.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). Radjo. Wedle doniesienia „Vossische Zeitung“ z Kopenhagi, wysłał Wilson do Rady najwyższej notę, w której oświadczył, że samowolny krok Francji jest niebezpieczny dla Europy. Ten sam dziennik podaje, że prócz zajść przed odwachem we Frankfurcie przyszło do starć także w kilku innych punktach miasta. Nastrój ludności staje się coraz gorszy, dlatego też komunikacja uliczna została zupełnie wstrzymaną. Wojska francuskie zmieniły obsadę odwachu i obsadziły ważniejsze punkty miasta, wprowadziły automobile opancerzone i wzmocniły swoje posterunki. Zarząd miasta i trzy partje skoalizowane wniosły do władz francuskich energiczny protest przeciw obsadzeniu Frankfurtu.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). Radjo. Z Berlina donoszą, że niemiecki zawodowy związek urzędników i partja socjalnodemokratyczna, jak podaje „Vorwärts“, oświadczyły, że obsadzenie miast w południowych Niemczech przez Francję jest niezgodne z traktatem pokojowym i że korporacje te potępiają krok Francji i oświadczają, że będą jaknajusilniej popierały rząd w jego akcji obronnej. Podobne stanowisko zajęła partja niezawisłych socjalistów.

Nowa okupacja francuska.

Wiedeń, 9 kwietnia. (P. A. T.). Biuro Korespondencyjne donosi z Frankfurtu, że francuski komendant wojskowy wystosował pismo do prezydenta niemieckiej policji, w którym w imieniu głównego komendanta wyraża niezadowolenie z powodu zachowania się milicji niemieckiej w czasie ostatnich zajść. Pismo przytacza, że gdy napastnicy pewnego cyklistę francuskiego obalili na ziemię, policja niemiecka nie zapobiegła zrabowaniu mu przez tłum karabinu i motoru. Francuskie władze wojskowe nie zcierpią tego rodzaju postępowania i będą to uważały za szczególną obrazę wojska francuskiego.

Warunki głosowania plebiscytowego.

Projekt komisji międzysojuszniczej.

Cieszyn, 8 kwietnia (PAT). Warunki głosowania plebiscytowego, opracowane przez międzysojuszniczą komisję plebiscytową, są następujące:

Art. 1. Na terytorjum, stanowiącym Ks. Cieszyńskie. w dniu 1 sierpnia 1915 r., jako też na obszarach Spisza i Orawy oznaczonych przez Radę Najwyższą poddani byłej monarchii austro-węgierskiej, którzy już nabyli prawo obywatelstwa polskiego lub też czesko-słowackiego, albo ci, których prawo obywatelstwa nie jest jeszcze określone, będą powołani wedle poniżej oznaczonych warunków do oświadczenia w drodze głosowania, czy pragną być połączeni z Polską, czy też z państwem czesko-słowackim.

Art. 2. Prawo głosowania będą miały wszystkie osoby bez różnicy płci. które ukończyły lat 20 w dniu 1 stycznia 1919 r. i które posiadają następujące warunki: a) prawo przynależności na obszarach objętych plebiscytem, uzyskane przed 1 sierpnia 1914 r.; b) miejsce zamieszkania, albo miejsce stałego pobytu na tym samym obszarze przed 1 kwietnia 1914 r.

Art. 3. Posiadanie prawa przynależności, według artykułu 1, ma być udowodnione przez przedłożenie świadectwa przynależności według § 32/38 austrjackiej ustawy z dnia 3 grudnia 1868 (Dzien. ustaw państwa № 105) świadectwo winno wymienić datę, w której otrzymano prawo przynależności i ma być wydane bezpłatnie i bez stempla.

Art. 4. Osoby, nie posiadające prawa przynależności mają udowodnić, że istotnie mieszkały także na terytorjum wyżej oznaczonem przed 1 sierpnia 1914 r. To miejsce zwykłego i prawdziwego pobytu przed 1 sierpnia 1914 r. będzie mogło być udowodnione za pomocą wszystkich środków dowodowych, posiadających datę wcześniejszą, które to środki dowodowe urzędy ustanowione do wprowadzenia list głosujących dla orzeczenia w razie rekursów, dotyczących tych list, a wreszcie w ostatniej instancji wysoka komisja międzynarodowa uzna za wystarczające.

Art. 5. Sprawowanie urzędu publicznego, albo też prawo przynależności, nabyte wskutek sprawowania takiego urzędu stosownie do § 10 ustawy austrjackiej o prawie przynależności z dnia 5 grudnia 1896 r. (Dz. ustaw państwa № 222) nie będzie uznane za wystarczające do uprawnienia do głosowania.

Art. 6. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które acz kolwiek posiadają prawo przynależności przed 1 sierpnia 1914 r. ujawniły sposób i widoczny zamiar porzucenia tego okręgu i zerwania z nim wszelkiej łączności.

Art. 7. Nie będą uprawnione do głosowania osoby, które przebywając stale i zwykle przed 1 sierpnia 1914 r. na obszarach podległych plebiscytowi, przebywały poza tymi obszarami w okresie następującym po powyższej dacie, a powróciły na ten obszar tylko z chęci wzięcia udziału w plebiscycie. Na siłę wyższą będzie się można powoływać w celu uprawnienia do głosowania tylko wtedy, gdy osoby interesowane dadzą dowody swego związania z krajem, jako też, że się tam osiedliły conajmniej na 5 lat przed 1 sierpnia 1914, albo też dadzą jakiekolwiek inne dowody niepodlegające wątpliwości, że zamierzają uczynić tę prowincję miejscem zwykłego pobytu osiedlenia i na pobyt w kraju rodziny itd. Nie będzie się brało w rachubę nieobecności po dniu 1 sierpnia 1914. Jeżeli nieobecność była usprawiedliwiona faktem, że osoby, dopominające się prawa głosowania służyły w jednej z armji państw ententy.

Art. 8. Wykluczone od prawa głosowania:

1) osoby, którym prawa obywatelstwa zawieszono lub które były pozbawione praw obywatelskich, skutkiem choroby w sposób zgodny z ustawą;

2) Osoby skazane za zbrodnie, albo usiłowane zbrodnie, jako też za przekroczenia kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia, lub usiłowanie z jednym z wymienionych przestępstw;

3) Osoby skazane za zbrodnie albo przekroczenie przeciw obyczajom według § 125, 126, 128, 129, 131, 132, 512 k. k.

4) Osoby, które dopuściły się świadomie nadużyć przy układaniu list osób dopuszczonych do głosowania, przekupstwa, gwałtów albo oszustwa z okazji czynności dotyczących plebiscytu;

5) Osoby, które począwszy od dnia 1 stybznia 1917 r. były więcej niż dwukrotnie skazane sądownie na karę aresztu za pijaństwo według austrjackiego Kod. Kar., lub innych austrjackich przepisów prawnych, jako też osoby skazane za włóczęgostwo.

Art. 9. Kary wymienione 2, 3, 5 poprzedniego art. pociągną za sobą wykluczenie od prawa głosowania tylko o tyle, o ile są następstwem ostatniego wyroku.

Art. 10. Osoby skazane za przestępstwa wymienione w ustępie 2 i 3 art. 8, które jednak zostały zrehabilitowane, będą brały udział w głosowaniu.

Art. 11. Osoby skazane za przestępstwa polityczne przed dniem 3 listopada 1918 roku będą miały prawo głosu. To samo dotyczy osób skazanych po tej dacie za przestępstwa polityczne z wyjątkiem jednak tych osób, które zostały skazane za przestępstwa przewidziane w ustępie 4-ym art. 8.

Art. 12. Nikt nie będzie mógł rozporządzać więcej niż jednym głosem.

Art. 13. Każdy będzie głosował w gminie, w której przebywa względnie, do której przynależy. Zmiana miejsca pobytu albo przeniesienie się z listy przynależności z jednej gminy do drugiej, leżącej na obszarze plebiscytowym nie może być uważane za wykluczające od głosowania osoby posiadające prawo do tego stosownie do art. 1. Osoby posiadające prawo głosowania w pewnej gminie z tytułu przynależności do tejże, a mieszkające w innej gminie będą musiały w chwili układania listy oświadczyć, w której gminie mają zamiar głosować.

Prawo głosu ma być wykonane w gminie, w której głosujący stale przebywali w dniu 1 stycznia 20 roku względnie w tej gminie, w której są zapisane w owym dniu w spisie przynależności.

Art. 14. Prawo głosowania można wykonywać tylko osobiście. Żadne pełnomocnictwo i zastępstwo nie będzie dopuszczone.

Art. 15. Wynik głosowania będzie ustalony przez gminę, stosownie do większości głosów w danej gminie.

Art. 16. Data plebiscytu będzie ogłoszoną w krajowych pismach urzędowych, jako też drogą obwieszczeń we wszystkich gminach obszarów, podlegających plebiscytowi, a to przynajmniej na 3 tygodnie naprzód.

Art. 17. Władze gminne są obowiązane spisać na specjalnych listach osoby uprawnione do głosowania w porządku alfabetycznym. Listy głosujących muszą być sporządzone do dnia 20-go kwietnia b. r. przynajmniej w dwuch egzemplarzach.

Podpisani: Milton, Maneville, Jemada.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 9 kwietnia.

Na Podolu przeszedł wczoraj nieprzyjaciel do ataku na wsie Kurasina, Iwanowce, Kuty, Struszki i Zaborożowce. W ataku tym brała udział nowa 41 bolszewicka dywizja, przerzucona na nasz front z frontu murmańskiego. Po zaciętych walkach oddziały nasze odrzuciły przeciwnika od naszych linji obronnych, biorąc po kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Na Wołyniu, celem stwierdzenia molдowanej ciągle koncentracji sił bolszewickich, oddziały dokonały ostrych wywiadów. W wypadach tych, które potwierdziły koncentrację przeciwnika, oddziały nasze atakowały przednie straże bolszewickie, biorąc cztery armaty

9 karabinów maszynowych i jeńców, po dokonaniu czego powróciły na swe stanowiska. Zacięte walki na Polesiu trwają w dalszym ciągu. Gwałtowne ataki bolszewickie załamały się na linji Szacilki-Szławan i na reducie kolejowej pod Nachowem.

Widząc bezskuteczność swych ataków frontowych, bolszewicy próbowali obejść nasze pozycje z rejonu Chojnik. Manewr ten jednakże został zniweczony przez nasze oddziały.

Na wschód od Berezyny nieprzyjaciel zachowuje się pasywnie. Wywiady nasze stwierdziły przybycie nowych sił bolszewickich do rejonu na wschód od Lepla.

Zastępca szefa sztabu generał.
Kuliński, pułkownik.

„Młot" o rokowaniach z Rosją.

Mińsk, 9 kwietnia. (WBK). Wychodzący w Smoleńsku w języku polskim organ komunistów „Młot" pisze o przyszłej polskiej delegacji pokojowej co następuje:

„Polacy dobrali sobie ludzi odpowiednich, np. Patka, który odznacza się umysłem bystrym, ale jako polityk podlega wpływom krętaczy endeckich i często im ulega. Patek położył wielkie zasługi w Paryżu, ale sprawy cieszyńskiej już naprawić nie zdołał. Należy oczekiwać, że Patek zrozumie potęgę Rosji sowieckiej i zawrze z nią pokój, **który już rok temu mógł być zawarty**".

Pismo Naczelnika Państwa do generała Szeptyckiego.

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT). W związku z przeprowadzoną reorganizacją frontu litewsko-białoruskiego, Naczelny Wódz przesłał dotychczasowemu dowódcy tegoż frontu, generałowi Szeptyckiemu, następujące pismo:

Szanowny Generale! Ze względów wojennych i organizacji wojskowej zdecydowałem się znieść wszystkie dowództwa frontu pomiędzy innemi i frontu litewsko-białoruskiego, przytem uważam sobie za przyjemny obowiązek podziękować Panu na pańskim odpowiedzialnym stanowisku i wyrazić Mu me szczere uznanie. Prawie rok cały stał Pan na stanowisku bardzo ciężkim, gdzie bardziej niż gdzieindziej na froncie, rozstrzygałeś wiele z tych łamigłówek operacyjnych i administracyjnych, które młoda armja przy niedostatecznych środkach stawi dowództwu.

Rozwiązywał Pan te łamigłówki udatnie i zręcznie, czego dowodem są stałe zwycięstwa na tym terenie operacyjnym odnoszone i ogromne rozszerzenie na wschód wpływów Polski i znaczenia oręża naszego. Obok tego dał Pan w ciągu swej służby w armji polskiej dziesiątki dowodów wysokiego poczucia obywatelskiego i istotnego ducha żołnierskiego, składając bez żadnego wachania i bezpretensjonalnie wszelkie względy personalne na rzecz dobra ogólnego, oraz na rzecz pogłębienia tak potrzebnej dla nas jednolitości wojskowej.

Życząc Panu powodzenia na nowem stanowisku komendanta jednej z armji, zawiadamiam, że w uznaniu zasług Pana, kazałem wygotować dekret, mianujący Pana generałem broni wojsk polskich.

Podpisano Józef Piłsudski, Naczelnik państwa i naczelny dowódca.

Przed plebiscytem w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 8 kwietnia. (PAT). Nagle i niespodziewanie ogłosiła komisja plebiscytowa w Cieszynie za pośrednictwem czeskiego biura prasowego warunki głosowania i łącznie z tem przepisy wykonawcze. Ogłoszenie to nastąpiło w chwili, gdy Rada narodowa, reprezentująca całą polską ludność Śląska cieszyńskiego, powzięła jednomyślną uchwałę, protestującą przeciw plebiscytowi przy obecnych stosunkach bezpieczeństwa, panujących w Zagłębiu. Stanowisko to jest zgodne ze stanowiskiem wszystkich kompetentnych czynników w Warszawie, a w szczególności ze stanowiskiem komisji sejmowej dla spraw zagranicznych, która na ostatniem swem posiedzeniu, dotyczącem sprawy plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, zawezwała rząd, aby delegaci rządu w Cieszynie sprzeciwili się stanowczo wyznaczeniu jakiegolwiek terminu co do ustalenia list wyborczych i co do samego plebiscytu, dopóki nie będą zapewnione warunki bezpieczeństwa dla ludności polskiej. Te warunki nie zostały zapewnione, a mimo to komisja plebiscytowa ogłosiła przepisy o głosowaniu i oznaczyła termin sprawdzania list do dnia 30 kwietnia. Pozatem warunki głosowania faworyzują czechów. Wynika to szczególniej z artykułu 1 i artyk. 7.

Wilno bez gazet.

Wilno, 9 kwietnia. (PAT). Wszystkie pisma polskie i litewskie w Wilnie zostały zawieszone przez wydawców na czas nieograniczony. Powodem tego jest nowa podwyżka płac zecerskich oraz niesłychana drożyzna papieru. Dziennik „Nasz Kraj", „Dziennik Wileński", „Echo Litwy" zamierzają wydawać gazetę wspólną.

O handel z Rosją.

Paryż, 9 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.") „Echo de Paris" donosi, że do Sztokholmu przybyła w wagonie zaplombowanym delegacja handlowa sowiecka pod osłoną oficerów finlandskich i angielskich. Na dworcu powitali delegatów komuniści szwedzcy, którzy wręczyli prezesowi delegacji, p. Krasinowi, bukiet z czerwoną wstęgą.

Paryż, 9 kwietnia. (Tel. wł. „Gł. Pol.") „Le Temps" donosi: Rząd francuski mianował już delegację dla rokowań handlowych z Rosją sowiecką. Millerand udzielił delegatom instrukcji. Delegaci wyjeżdżają do Kopenhagi. Do składu delegacji należą 3 osoby, z których dwie należały do składu poselstwa francuskiego przy caracie.

Kopenhaga, 9 kwietnia. (PAT). Radjo. Delegacja rosyjska pod przewodnictwem Krasina i angielska delegacja handlowa pod przewodnictwem Wisega przybyły do Kopenhagi i rozpoczęły rokowania w sprawie wymiany towarów między państwami koalicyjnemi a Rosją.

Żądania Łotwy pod adresem bolszewików.

Ryga, 9 kwietnia. (P.A.T.). Minister spraw zagranicznych Meyerowicz oświadczył przedstawicielom prasy, że Łotwa podczas rokowań pokojowych z rządem rosyjskim żądać będzie oprócz uznania de jure republiki łotewskiej, odszkodowania pieniężnego za wywiezione do Rosji objekty w wysokości 27 i pół miljonów w złocie oraz za szkody wyrządzone podczas działań wojennych w wysokości około 3 miljonów. Część odszkodowania może Łotwa przyjąć w formie udzielenia koncesji przez Rosję. W skład delegacji pokojowej łotewskiej pod przewodnictwem Seeberga wejdzie również minister skarbu Purinsch o ile wróci na czas z Londynu.

W Czechach.

Praga, 9 kwietnia. (PAT) Na wczorajszem Zgromadzeniu Narodowego przyszło do gwałtownych scen z powodu zgłoszenia przez posła Sukuta naglącej interpelacji w sprawie zastrzelenia dwóch mężów zaufania słowackich robotników w gminie Romanów na Słowaczyźnie. Interpelant domagał się natychmiastowego otwarcia dyskusji nad zgłoszonym wnioskiem. Okazało się, że minister dla Słowaczyzny Srobar nie był obecny na posiedzeniu.

Poseł Sliwin z oburzeniem skonstatował, że minister Srobar zobowiązał się do przybycia na posiedzenie, a nie uczynił tego z obawy przed interpelacją. Poseł Sliwin nazwał ministra najgorszym katem narodu słowiańskiego. To oświadczenie wywołało burzę na zgromadzeniu.

Praga, 9 kwietnia. (PAT) „Prager Tageblatt" donosi, że należy oczekiwać generalnego strejku urzędników państwowych w całej republice czeskiej. We wtorek przyszło przed budynkiem Sejmu w Pradze do burzliwej demonstracji urzędników państwowych, przeciwko obecnemu rządowi.

Około 3000 demonstrujących domagało się ustąpienia rządu. Demonstrujący usiłowali przemocą wedrzeć się do gmachu Sejmu, czemu przeszkodziło wojsko. Minister Wela przyjął następnie deputację demonstrujących. Powodem wzburzenia urzędników było przewlekanie sprawy doliczania lat służby wojskowej do służby państwowej.

Przesilenie gabinetowe w Czechach.

Praga, 9 kwietnia. (PAT) Dzienniki donoszą, że prezydent Masaryk przyjął dymisję ministra aprowizacji Houdeka, i ministra handlu Heindlera.

Rozwiązanie straży obywatelskiej w Prusach.

Berlin, 9 kwietnia (PAT). Biuro Wolfa donosi: Pruskie ministerstwo postanowiło dziś rozwiązać straż obywatelską.

Warszawa.

Dotacja dla Dubieckiego.

(w) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 8 b. m. uchwaliła przyznać Marjanowi Dubieckiemu, ostatniemu z żyjących członków rządu narodowego z roku 1863-go, dożywotnią dotację z skarbu państwa.

Zjazd delegatów R. G. O.

(w) Odbył się wczoraj zjazd delegatów powiatowych R. G. O. Zjazd wypowiedział się przeciwko wnioskom prezydjum o przystąpieniu do likwidacji R. G. O. Postanowiono zwrócić się do rządu o cofnięcie wniosku, którym skasowano zapomogi rządowe dla instytucji R. G. O.

Amerykańskie parowozy w Polsce.

Pierwsze parowozy z liczby 185, zamówionych przez ministerstwo kolei żelaznych w zakładach Baldwina w Franklinie, zaczęły już przybywać do Warszawy. We czwartek dnia 8 b. m. minister kolei żelaznych Bartel odbył próbną podróż nowym parowozem do Pruszkowa. Maszyny te odznaczają się dużą siłą pociągową ze znaczną szybkością biegu, a mianowicie mogą uciągnąć na prostym poziomie do 70 wagonów ładowanych z szybkością do 45 kilometrów. Są one zaopatrzone we wszystkie ulepszenia nowoczesne. Zwraca uwagę ich znaczna pojemność węgla. Mogą one pomieścić do 21 metrów sześciennych wody i do 8 ton węgla. Parowozy te przewożone są przez ocean w stanie rozebranym, przeważnie przez okręty polskiego towarzystwa okrętowego.

W Gdańsku są one montowane przez inżynierów i monterów warszawskich warsztatów kolejowych, poczem po odbyciu jednej próby na miejscu odsyła się je do Warszawy. Przyszło już 25 parowozów, których numera rozpoczynają się od numeru 3001. Parowozy te przeznaczone są dla Dyrekcji radomskiej, następne 75 przeznaczone są dla Dyrekcji warszawskiej, a reszta podzielona będzie między inne Dyrekcje. Na należytość za parowozy firma Baldwin udzieliła kredytu dziesięcioletniego. Jazda próbna dała wynik zupełnie zadawalniający.

Dożywianie dzieci.

(w) Państwowy komitet pomocy dzieciom z produktów otrzymanych od amerykańskiego wydziału ratunkowego wyznaczył na miesiąc kwiecień żywność dla 1,262,777 dzieci.

W poszczególnych okręgach państwowy komitet pomocy dzieciom w miesiącu tym żywić będzie: w okręgu białostockim — 83,000 dzieci, w okręgu brzesko-pińskim — 70,900, w okręgu chełmskim — 74,400, w okr. częstochowskim — 75,200, w okr. kowelskim — 102,200, w okr. krakowskim — 100,000, w okręgu łódzkim — 88,100, w okr. lwowskim — 133,000, w okr. mińskim — 56,000, w okr. płockim — 41,158, w okr. radomskim — 56,000, w okr. siedleckim — 64,983, w okr. warszawskim — (oprócz Radzymina i Warszawy) 30,115, w okr. Warszawa—Radzymin — 185,221 i okr. wileńskim — 53,000.

W samej Warszawie państwowy komitet pomocy dzieciom żywić będzie 98,221 dzieci i matek karmiących, w czem dzieci do lat 3 w instytucjach zamkniętych 1,214, dzieci w pijalniach 19,500, dzieci w instytucjach dziecięcych chrześcijańskich i żydowskich 42,107 i wreszcie w punktach odżywczych 36,000 dzieci.

Aby zaspokoić potrzeby dokarmienia dzieci Polski w ciągu bieżącego miesiąca trzeba było dowieść via Gdańsk z górą 600 wagonów, t. j. przeciętnie po 20 wagonów dziennie. Dożywienie dzieci samej Warszawy pochłania miesięcznie około 50 wagonów.

Zwrot w sprawie prof. Askenazego.

(w) Prasa żargonowa warszawska donosi z wiarogodnego źródła, że w sprawie prof. Askenazego zaszedł nowy zwrot. Senat ma odwołać swą poprzednią decyzję. Prof. Askenazy ma być mianowany lektorem uniwersytetu warszawskiego. Dzięki temu i prof. Petrażycki cofnie swoją dymisję.

Łódź.

W sprawie mieszkaniowej.

Z wczorajszej notatki w „Głosie Polskim" lokatorzy mogą uświadomić sobie, jak daleko sięgają zakusy właścicieli nieruchomości. Streszczają się one w żądaniach podwyżki komornego do 300 proc. na mieszkaniach; 500 proc. na sklepach i przedsiębiorstwach, chociażby mieszczących się w prywatnym lokalu; pociągnięciu lokatorów do kosztów utrzymania nieruchomości i udziału w nowych podatkach; wreszcie w zamaskowanem zręcznie zawieszeniu działalności Ustawy o ochronie lokatorów. Tylko tyle...

Na usprawiedliwienie swych żądań przytaczają pp. kamienicznicy liczne motywy. Głównie biją na to, że podczas gdy obszarnicy i chłopi biorą bajeczne wprost ceny za wytworzone przez się ziemiopłody, pomimo wszelkich ministerstw aprowizacji i urzędów do walki z lichwą, oni, kamienicznicy są pod względem prawnym upośledzeni, ba, wydziedziczeni, oni, podstawa miast, ostoja ustroju społecznego, nie mogą dowolnie wyzyskiwać swych lokatorów wskutek istnienia Ustawy o ochronie lokatorów. A więc precz z nią! Pretensja conajmniej dziwna. Było kiedyś trzech braci. Z nich Pankracy i Gerwazy byli na wolności i trudnili się bezkarnie rozbojem przechodniów; Bonifacy zaś był pod dozorem i nie mógł tego procederu uprawiać. Czując się pokrzywdzonym, podaje on do władzy wniosek o zwolnienie go z dozoru, ażeby i on też mógł swobodnie zabawiać się rozbojem na publicznej drodze. Czy mądra władza uwzględni te żądania Bonifacego, czy też przeciwnie, nie rozciągnie też swego nadzoru nad Pankracym i Gerwazym i w ten sposób ich wszystkich równouprawni?

Drugim zarzutem kamieniczników jest upadek waluty, jej zdolności nabywczej w porównaniu z czasem przedwojennym. — Rzeczywiście, kamienica kosztująca wówczas 100 tysięcy rubli dawała możność jej właścicielowi, o ile nie miał długów, żyć jak w raju z założonemi rączkami, zapuszczać sobie drugi i trzeci podbródek, hodować okazały przedsobek, wszystko na większą chwałę swego grodu i swej klasy. Dzisiaj rzeczywiście te czasy się zmieniły. Dochody z kamienicy nie wystarczają na takie życie bez troski. Lecz pytam, czy i one postaci kapitału, np. posiadanie papierów procentowych lub sum hypotecznych, które przed wojną umożliwiały pasożytniczy sposób życia, zmieniły swą dochodowość. Właściciel sumy hypotecznej 100,000 rb. miał przed wojną 7000 rb odsetek, z których mógł żyć jak basza; dzisiaj przy tych samych dochodach, po dawnym kursie 14,000 mk., wyżyć z nich nie może i musi oddać się pracy. Dlaczego więc forma posiadania kapitału w postaci nieruchomości ma być faworyzowaną w porównaniu z kapitałem wyobrażanym przez papiery publiczne lub sumy hypoteczne?

Trzeci motyw wysuwany przez kamieniczników jest daleko poważniejszy i zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Przy obecnym komornem i przy obecnych cenach robocizny i materjałów budowlanych, niemożliwym jest należyty remont domów i mieszkań. Ten fakt nie da się zaprzeczyć. Atoli pp. kamienicznicy nie przedstawiają najmniejszej pewności, że z uzyskanej ewentualnie podwyżki użyliby cokolwiek na remont. Dali tego dowody. — Niema lokatora, któryby się mógł pochwalić, że gospodarz w ostatnich latach swoim kosztem dokonał najmniejszej naprawy w jego mieszkaniu, chociażby najbardziej krzyczącej. A tym czasem domy się walą, mieszkania, o ile ich nie naprawi lokator, przedstawiają obraz nędzy i rozpaczy. Ubywa ich corocznie 6 procent. — Lokatorzy muszą się więc zgodzić na pewną podwyżkę, lecz nieodzownym warunkiem musi być ten, żeby ta podwyżka nie wpłynęła do kieszeni kamienicznika, lecz uiszczaną była do kasy urzędu mieszkaniowego.

Delegat lokatorów, jakiby powinien był być w każdym domu, zawiadamiałby Urząd o koniecznych naprawach, a ten o ileby je uznał za konieczne, ich dokonywał. Inny sposób wyjścia z tego trudnego położenia trudno sobie wyobrazić. Wogóle zaś zakres działania Urzędów Mieszkaniowych musi być rozszerzony i pogłębiony; same zaś Urzędy muszą pracować w ściślejszym niż dotychczas kontakcie z zainteresowanym w tej sprawie społeczeństwem, mianowicie w pierwszym rzędzie z organizacjami lokatorskiemi. Społeczeństwo zaś musi wyjść z tego odrętwienia, w jakiem się znajduje, i wziąć czynniejszy udział niż dotąd w organizacjach lokatorskich. Słuszność każe niestety wyznać, że specjalną apatją i biernością w tym kierunku odznacza się nasza inteligencja. Ona, najciężej dotknięta przebywanym obecnie przewrotem ekonomicznym, najmniej okazuje dążności w organizowaniu w celu możliwego zneutralizowania środków obecnego kryzysu.

Z. M.

Wiadomości bieżące.

—:—

Ekshumacja zwłok skazańców z 1905 r.

W najbliższych dniach nastąpi ekshumacja zwłok skazańców 1905 roku, straconych przez moskali w lesie konstantynowskim.

Zwłoki męczenników wolności złożone będą w grobie zbiorowym, wybudowanym przez wydział budowlany. Ekshumację wykonają pracownicy miejskiej Izby Odkażającej w obecności przedstawicieli duchowieństwa, rządu, palestry, władz rządowych i komunalnych, instytucji robotniczych oraz dyrektora Urzędu Zdrowia.

Historja samorządu m. Łodzi.

Magistrat udzielił p. Mieczysławowi Hertzowi listu do ministerstwa spraw wewnętrznych, w celu umożliwienia mu dostępu do aktów pozostałych po okupantach, dotyczących samorządu m. Łodzi. P. H. przystępuje obecnie do opracowania szczegółowej historji samorządu w naszem mieście.

Zjazd statystyków.

Najdalej za miesiąc zwołany zostanie do Łodzi kilkakrotnie już odkładany zjazd statystyków polskich. Inicjatywę podjął p. Mieczysław Hertz.

Lichwa mieszkaniowa „Grand Hotelu".

Ceny numerów w hotelach łódzkich, jak wiadomo, były bardzo wysokie. Mimo to jednak „Grand Hotel" podniósł je samowolnie znowu i to bardzo znacznie, jakkolwiek podobna podwyżka wymaga zatwierdzenia ze strony urzędu walki z lichwą. Pozatem w „Grand Hotelu" pokoje znajdujące się na czwartem piętrze wynajmowane były tylko miesięcznie stałym lokatorom.

Dyrekcja hotelu skasowała, wbrew przepisom o ochronie lokatorów, dotychczasowy sposób najmu pokoi tych i podniosła cenę ich o 300 procent. Wobec tych z lokatorów, którzy nie zgodzili się na tę lichwiarską podwyżkę, dyrekcja „Grand Hotelu" zastosowała środki represyjne, polegające na przerwaniu oświetlenia elektrycznego, oraz niedopuszczenia służby do posług, grożąc jednocześnie wyrzuceniem rzeczy opornych lokatorów.

Przed kilku dniami w Warszawie, Helena Chisyj, właścicielka „Hotelu Kowieńskiego" za podobne samowolne podniesienie cennika skazana została na 25.000 marek grzywny, z ewent. zamianą na 6-tygodniowy areszt. Należy przypuszczać, że właściciele „Grand Hotelu", na których czele stoi p. Heinzel, a którego dyrektorami są panowie: Berger, Ast i Lande, zostaną przez odpowiednie władze pouczeni, że uprawianie lichwy hotelowej w Łodzi jest również niedopuszczalnem i karanem, jak i w Warszawie. Zarówno urząd mieszkaniowy, jak i urząd walki z lichwą i spekulacją, winny ukrócić panoszący się coraz zuchwalej pasek hotelowy, zaś pokrzywdzeni lokatorzy, wobec których dyrekcja zastosowała swe gwałtowne środki represyjne, powinni wystąpić na drogę sądową ze skargą na samowolne wymierzanie sobie przez lichwiarzy hotelowych „paskarskiej sprawiedliwości".

Przebrukowanie ulic.

Wydział budowlany magistratu m. Łodzi zawarł umowę z Polskim Związk. Zawod. brukarzy i betoniarzy w sprawie powierzenia związkowi temu przebrukowania ulic kamieniem polnym, pod tym jednak warunkiem, iż związek ten przebrukuje ulice wykonane w roku zeszłym przez niego samego, które obecnie są już w stanie zniszczonym.

Papier dla gazet.

(w) Dowiadujemy się, że ministerstwo przemysłu i handlu tworzy centralę rozdziału papieru dla prasy perjodycznej. Centrala ma się zająć repartycją papieru, znajdującego się w rozporządzeniu związku prasy perjodycznej.

Sprawa płac w przemyśle włóknistym.

Otrzymaliśmy następujący komunikat od Związku przemysłu włóknistego:

W dniu 6 kwietnia pięć miejscowych związków zawodowych robotniczych złożyło Związkowi przemysłu włóknistego w Państwie Polskiem nowe cenniki płac zarobkowych dla robotników włókienniczych zakładów przemysłowych.

Po zaznajomieniu się z propozycjami temi, zarząd Związku uznał, że przedłożony mu przez związki zawodowe cennik, zarówno dla samej struktury, jak również i dla nader wysokiego poziomu płac, jako podkład do pertraktacji zgoła się nie nadaje. Ustalone w cenniku tym normy nie mają charakteru podwyżki, dostosowanej do cen i warunków życia, lecz stanowią całkowite przewartościowanie, które w nieodzownym wyniku pociągnąćby musiało za sobą ogólny przewrót w życiu gospodarczym całego państwa i dalszy katastrofalny spadek siły kupczej naszej waluty. Takiej odpowiedzialności brać na swe barki Związek nie ma możności ani prawa — zwłaszcza zaś wobec głębokiego przekonania, iż kosztem tak daleko idącego zagrożenia państwowej gospodarki odpowiednia poprawa bytu ludu pracującego nie zostałaby osiągnięta.

Z tym poglądem swoim Zarząd zaznajomił członków swych na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, odbytem w dniu 8 kwietnia. Zebrani członkowie podzielili w zupełności zdanie zarządu, jednakże, w uświadomieniu obecnych nader ciężkich warunków życia i panującej drożyzny, powzięli uchwałę podwyższenia płac zarobkowych według cennika z dnia 17 stycznia o 50 proc., a dodatku drożyźnianego z mk. 13 do mk. 30 dziennie.

Wiec lokatorów.

Dnia 11 kwietnia o godz. 10-ej rano w Sali Koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się staraniem tow. „Lokator" (Andrzeja 11) wiec lokatorów m. Łodzi w palących sprawach mieszkaniowych. Powinien on wzbudzić powszechne zajęcie się w zainteresowanych licznych sferach.

W wiecu wezmą udział specjalnie przybyli do Łodzi przedstawiciele centralnego związku stowarzyszeń lokatorskich w Polsce i udzielą informacyj o obecnym stanie sprawy mieszkaniowej w odpowiednich ministerstwach, oraz o akcji lokatorskiej w Warszawie i na prowincji.

Teatr Polski.

Dziś w sobotę o godz. po południu odegraną będzie krotochwila satyryczna L. Birińskiego „Taniec czynowników". Wieczór o godz. 7 i pół odbędzie się widowisko ludowe, staraniem komisji kulturalno-oświatowej, na którem ukaże się dramat Żeromskiego „Ponad śnieg" z udziałem W. Siemaszkowej.

Z dniem dzisiejszym kasa teatru czynną jest wyłącznie w gmachu teatru (Dzielna 18), od 10 do 2 i od 5 do 8 wiecz.

T. M. M.

Tow. Miłośników Muzyki urządza dziś o godz. 4 pp. drugi z rzędu koncert dla dzieci. Program, składający się z utworów klasycznych, wypełnią wyłącznie dzieci, zdradzające szczery talent.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.